

Przygotujcie drogę Panu

Adwent jest czasem budowania drogi dla Pana Jezusa, który ma się narodzić w Betlejem, w naszych domach, a przede wszystkim w naszych sercach. Czasami buduje się wielkie osiedla pozbawione utwardzonych dróg i wygodnych chodników. Mieszkańcy, by dotrzeć do swych domów, mieszkań, muszą najpierw pokonać błoto i uciążliwości wynikające z braku bezpiecznej drogi. Obserwując dzisiejszą rzeczywistość można zauważyć pewne analogie w przygotowaniach do Bożego Narodzenia. To przygotowanie ruszyło już właściwie od Wszystkich Świętych. W różnych instytucjach, zwłaszcza w sklepach, supermarketach choinki pojawiły się już wiele tygodni przed adwentem. Mnóstwo wymyślnych dekoracji świątecznych, ogromny ruch na drogach, niedziele adwentowe to nieustająca mania zakupów. W każdym miejscu z głośników docierają kolędy, zagraniczne i rodzime, w każdej możliwej stylistyce. Czy kupujesz chleb, czy mięso, kartofle, czy rower – wszędzie słychać kolędy. I można odnieść wrażenie, że już jest jakieś boże narodzenie, a nawet, że już było. I gdy przychodzą właściwe Święta jesteśmy już mocno zmęczeni. Dlatego dzisiaj z ust Jana Chrzciciela słyszymy: *Przygotujcie drogę Panu*. Nasz udział w Roratach, dobra spowiedź adwentowa, szukanie okazji, by dzielić się dobrem, wreszcie wspólna modlitwa rodzinna – wszystko to wiąże się z podjęciem pracy duchowej, przygotowaniem drogi Panu Jezusowi do własnego serca. Byśmy mogli powiedzieć: *Przyjdź Panie Jezu, droga gotowa.* [prob.]